

G A Z E T A



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 194.

W Poniedziałek dnia 21. Sierpnia.

1843.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dn. 16. Sierpnia.

Dziś o godz. 8½ rano JO. Xiążę Warszawski Namiesnik Królewski powrócił z Niemiec do Warszawy.

Rada Administracyjna upoważniła Komisją Rząd. Prz. i Sk. do otworzenia dwóch nowych komor klasy 3. od strony Pruss, mianowicie w mieście Piotrkowie, gub. Mazowieckiej, i w m. Raczkach, gub. Augustowskiej. Otwarcie ich nastąpi z dniem 1. Września.

Według sprawozdania Ministra Oświecenia Narodowego za rok 1842. w naukowym okręgu petersburskim było: zakładów naukowych 378, nauczycieli 1046, uczniów 16,760; w moskiewskim: zakł. n. 368, naucz. 1243. ucz. 17,282; w charkowskim: zakł. 232, naucz. 856 ucz. 11,395; kazańskim: zakł. 220, nauczycieli 889, ucz 10706; dorpaczkim: zakł. 282, naucz. 313. ucz. 9697; kijowskim: zakł. 181, naucz. 764, ucz. 9262; odeskim: zakł. 133, nau. 437, ucz. 6785; białoruskim: zakł. 332, nau. 775, ucz. 13,361; warszawskim: zakł. 1264, nau. 1872, ucz. 66,715.

Damom Promotorkom r. b. balów, sprawiedliwie zwanym tutaj szpitalnemi, bo im tylko czysta chęć wspierania nieszczęśliwych, a nie żadna próżność towarzyszy, jako to JW. i WW. Paniom: Łucyi z Hrabów Zboińskich

Ślubickiej, Elżbiecie z Wolskich Biesiekierskiej Józefie-z Rutkowskich Sierakowskiej, Annie z Klobuchowskich Sokolowskiej, Wandzie z Chelmickich Weslowej; — jak również damom kwestarkom w wielki tydzień: Joannie Sowińskiej, Katarz. Kierszowej i Eufroz. Radoszewskiej — Rada Opiekuńcza zakładów dobroczynnych pow. Kujawskiego, składając niniejszemu najczulsze podziękowanie, czuje aż nadto, jak wysokiej wartości są te poświęcenia; które, bez względu na wszelkie trudy, zawsze, kiedy tylko idzie o przyniesienie pomocy bliźniemu, w tkliwych uczuciach płci waszej nie znajdują przeszkody.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 7. Sierpnia.

Beskrypt Cesarski do General-adjutanta Hr. Woroncowa, z d. 7. Lipca, w Peterhofie.

»Hrabio Michale synu Szymona. Ukazem danym do Rząd. Senatu 2. Kwietnia 1842. r., uznałem za stósowne, w ogólnych widokach dobra kraju, dozwolić właścicielom dóbr, zawieranie z włościanami swojemi, za zobopolną zgodą, umów względem wyzwiania tych ostatnich do stanu włościan zakontraktowanych. W stałem, gorliwem dążeniu ku przyprowadzeniu Moich zamiarów do skutku, wy pierwsi pośpieszyliście ziścić myśl, w tym Ukazie podaną, zawarciem z włościanami swojemi w gubernii S. Petersburgkiej, w dobrach Murmo, umowy o wyzwoleniu ich na włościan zakontraktowanych

pod takimi warunkami, jakie zupełnie odpowiadają widokom Rządu, zastrzegając prawa właściciela dóbr, i zapewniając obok tego przyszły los włościan. Zatwierdzając tę umowę, złożoną Mi od Ministra Spraw Wewnętrznych przez Komitet Ministrów, poczytuję sobie za przyjemny obowiązek wynurzyć Wam szczególne Moje ukontentowanie i zadowolenie za ten dobroczynny przykład. Pozostaję wam na zawsze przychylnym.«

Piszą z Tyflisu: »9. zeszłego Maja liczne bandy nieprzyjaznych Dagestańców, napadłszy niespodzianie na osadę Czach, zdołali opanować część jej, lecz mieszkańcy powodowani przywiązaniem do Rządu i nienawiścią ku bu rzycielom spokoju w Dagestanie, natychmiast zbrali się pod dowództwem Andalalskiego Mahomet-Kadija, śmiało stanęli przeciw nieprzyjacielowi, odparli go i zmusili do ucieczki, ze znaczną dlań stratą. Za tak piękny czyn P. Głównodowodzący w Zakaukaskim kraju, wynurzył Czachińcom swoją wdzięczność, oświadczył im, że w nagrodę przywiązania do Rządu i oddanych mu usług wszystkim mieszkańcom osady Czach wszędzie w handlowych i innych czynnościach okazywany będzie szczególnie wzgląd i opieka.

O obecnej bytności P. de Balzac piszą co następuje w Journal des Débats: »P. de Balzac wyjechał do Petersburga. Pobudki zdrowia jedynie spowodowały tę podróż. Zapewniają że pisarz ten wręcz odmówił wszelkim propozycjom czynionym mu ze strony rozmaitych wydawców, względem ogłoszenia postrzeżeń jego nad krajem który w tej chwili zwiedza, albowiem celem jego wycieczki jest wypoczynek od prac którym się dotąd oddawał.«

F r a n c y a

Z Paryża, dnia 12. Sierpnia.

Prefekt departamentu Sarthe maira z Mans, który tak nieprzyzwoitą do Xięcia Nemours miał przemowę, od urzędowania oddalił i pierwszemu radzcy municypalnemu, P. Basse, kierunek interesów powierzył. Pierwszym czynem nowego maira było, że redaktora Kuryera de la Sarthe, który ową mowę drukiem ogłosił, od urzędu bibliotekarza miasta Mans oddalił.

X. Opat Lanci, jeden z najslawniejszych Orientalistów, Profes. przy Sapienza w Rzymie, przybył tu w zamiarze wydania dzieła, w którym wszystkie w rozmaitych tłumaczeniach pisma ś. popelnione błędy wytknął zamysła.

Na akcie ślubu cywilnego Xięcia Joinville z Xiężniczką brazylijską, podpisani są, oprócz członków rodziny królewskiej i urzędników

stanu cywilnego, także następujący Ministrowie: Jan Boży Soult Książę Dalmacyi, Mikołaj Ferdynand Marya Ludwik Józef Martin, i Franciszek Piotr Guizot. Dzienniki robią uwagę, że w kontrakcie ślubnym zastrzeżone są dla Księżnej Joinville domniemane prawa do tronu brazylijskiego.

Mówią, że Książę Nemours kazał zaprosić wielką liczbę legitymistów zachodnich departamentów na uczyty, które dawać będzie w czasie wojskowych obrotów w obozie pod Thelin. Spodziewa się tym sposobem pozyskać dla dynastji lipcowej stare familie, które w swych zamkach w Bretanii przebywają.

Niedawno w niemieckich gazetach była mowa, że dwór tutejszy względem ważnego interesu zaślubienia Królowej Izabelli poczynił kroki u dworu w Luka, aby przywieźć do skutku związek małżeński młodej monarchini z jednym Księciem tego domu. Zapewniają teraz, że te kroki były daremne, i powrócono do dawniejszego projektu, zaślubienia Królowej z młodym Xięciem Kadyxu, synem Infanta Francisco de Paula, który także pochodzi z Bourbonów i ma tę korzyść za sobą, że jest rodowitym Hiszpanem: Plan zaślubienia Królowej Izabelli z Księciem Asturyi, synem Infanta Don Carlos, lubo rozmaite przedstawia korzyści, i z wielu stron byłby wspierany, zdaje się tu być uznawanym za niewykonalny, powzięto bowiem to przekonanie, że tak Kortezy jak i znaczna większość narodu, nie o tém słyszyć nie chcą.

Księżna Talleyrand-Perigord, z domu Księżniczka Kurlandzka, dawniej Księżna Dino, siostrzenica zmarłego Nestora dyplomacyi, udać się ma na niejaki czas do dworu pruskiego i do dóbr swoich (Sagan) w Szląsku.

Rząd francuski ma wkrótce podwyższyć cenę cygarów hawańskich.

Na posiedzeniu Akademii umiejętności w Paryżu, dn. 31. Lipca r. b., między innemi Pan Mandle zawiadomił Akademią, że w tak nazwanym winnym kamieniu (Weinstein), który się tworzy na zębach, odkrył mikroskopiczne żyłatka.

H i s z p a n i a.

Z Paryża, dnia 12. Sierpnia.

Depesza telegraficzna z Hiszpanii:

Bajonne, dnia 11. Sierpnia, — W adresie wręczonym d. 8. m. b. Najj. Pani, Izabelli II., przez cały gabinet w obec ciała dyplomatycznego, urzędników i władz madryckich, oświadczyło Ministryum, że ponieważ jest wola narodu, aby Królową ogłoszono pełnoletnią, ona pełnoletnią być ma, sko-

ro przed Stanami przysięgę wykona, tudzież, że aż do zgromadzenia Stanów Ministerjum w imieniu Królowej rządzić będzie. Królowa natychmiast do oświadczenia tego się skłoniła.

Z Paryża, dnia 12. Sierpnia.

Nadeszły tu dzisiaj gazety barcelońskie z d. 5. i 6. m. b. nie zawierają jeszcze wspomnianej wczoraj nową protestacji Junty do rządu, obejmują zaś za to następującą proklamacyą do mieszkańców prowincyi Barcelona: »Junta dowiedziawszy się, że dekret zwołania nowych Kortezów na wielu osobach nieprzyjemne wrażenie sprawił, oraz życząc sobie kraj o własnych swoich w tej sprawie intencjach niezwłocznie uwiadomić, postanowiła na nadzwyczajnym posiedzeniu obwieścić, że od zatkniętej w Sabadell chorągwi*) z godłem: »Konstytucya z r. 1837. Izabella II. i utworzenie Junty centralnej« nie odstąpi. Do tej chorągwi przystąpił był JW. Generał Don Francisco Serrano przybywszy do Barcelony a przyjąwszy rządy tymczasowe pod wyraźnym warunkiem, że godła tego strzedz będzie, objął on swoje trudne urzędowanie i pod tymże samym warunkiem przeniósł on władzę mu powierzoną na swego koleżkę. Junta zajmuje się tą trudną sprawą i ogłosi wkrótce nader ważne dokumenta. Barcelona, d. 4. Sierpnia o 9 wieczór.« Następują podpisy prawie wszystkich członków Junty.

W tymże samym duchu protestacji przeciw zwołaniu Kortezów, Junta w Leridzie okólnik do Ayuntamientów i Junt swęj prowincyi wydała, w którym im następujące pytania należyście zbadać, a potem na nie odpowiedzieć poleca:

1) Czy Ministerjum Lopeza, utworzywszy się w Madrycie, za rząd prowizoryjny poczytanem być ma i czy mu władzy takowej przynależne prawa istotnie służą, albo czy też Juntę centralną zwołać wypada, aby władzę rządową uprawnić i wzmocnić, oraz aby nieporozumieniom i wstrząśnieniom zapobiedz.

2) Czy Ministerjum w obecnym jego układzie, czyli też Juncie centralnej, złożonej z pełnomocników Junt prowincyalnych, służy prawo zawyrokowania, ażali Stany mają być zwyczajne lub też konstytuujące.

3) Czy wskutek odpowiedzi na powyższe pytania wykonanie rozkazu ministerjalnego względem zwołania Stanów na d. 15: Paźdz. ma być zasuspendowanem. Okólnika tego udzielono także Juncie

*) W Sabadell, jak wiadomo, Junta ta się zawiązała, podczas kiedy Barcelona sama jeszcze była w ręku wojsk rządowych.

barcelońskiej, która do oświadczeń tych zupełnie przystępuje. — Wielkie znaczenie manifestu tego nie może być zagadką. Jawnego zerwania Junt katalońskich z rządem centralnym w Madrycie przy tak uporczywej opozycji przeciw zamiarom nowego Ministerjum, nie można uniknąć. Starcie to jeszcze groźniejszym się stanie, skoro wiadomość o oświadczeniu ministerjalnem dotyczącem pełnoletności Królowej Izabelli do Barcelony przybędzie.

N i e m c y.

Z Auszburga, dnia 8. Sierpnia-

W przeszłą sobotę dnia 5. Sierpnia, oddała tutejsza władza miejska klasztor zakonowi Kapucynów.

Szleswig-Holsztyn.

Z Kielu, dnia 2. Sierpnia.

Dwie rzeczy są tu przedmiotem powszechniej rozmowy, obydwie różnej zupełnie natury, a przecież obydwie nader ważne ze względu na przyszłość. Pierwszą jest zaręczenie dziedzicznego Księcia Hesskiego, najstarszego syna Landgraфа Wilhelma Hesskiego, który rezyduje w Kopenhadze. Wiadomo, że dom Landgrafov Hesko-Filipstalskich najbliższe ma prawo do tronu Duńskiego po wygaśnięciu linii męskiej; obydwie córki zmarłego Króla są bezdzietne, a małżeństwo następcy tronu Duńskiego jest również bez potomstwa. Syn Landgraфа Wilhelma zaręczył się niedawno temu z rossyjską Księżniczką Alexandrą; i lubo nie jeszcze pod tym względem nie masz urzędowego, to przecież rzecz ta żadnej nie podlega wątpliwości. Córka Cesarza dostanie milion rubli srebrnych posagu, a 100,000 rubli srebrnych w dożywocie; dziedziczny Książę posunięty został w skutek tego zaręczenia ze stopnia Kapitana na stopień Generała-Lejtnanta. Długi szereg obaw i nadziei łączy się z tym wypadkiem, w miarę opinii każdego z osobna. — Skutki tak bliskiego połączenia Rossyi z przyszłym, jak się zdaje, dziedzicem korony Duńskiej są nieobliczone; a do rzędu wniosków takowych wciąga też każdy, co się nad tem zastanawia, i nasze Księstwo. Port Kielski nie tylko jest najlepszy, ale nawet najłatwiej obronić się da z wszystkich innych portów morza Bałtyckiego; nawet port Revalski nie wyrówna mu. Z ujścia naszego portu działa dwunasto-funtowe dosięgnięcie łatwo przeciwnego brzegu. Jakażby jeszcze być mogła potęga morska obok tej, której Kopenhaga i Kiel nie są przeciwnie, Kronburg zaś i Rewal całkiem są ule-

gle? Coś podobnego nastęca się na polu sukcesyjnej kwestyi Księstw naszych. Nie jest nic nie podobnego, że kwestya ta na tej drodze rozstrzygnie się w sposób, który może całą wątpliwość na zawsze znieść. Bylibyśmy tego zdania, że zaręczenie to nie sama tylko publiczność pod tak ścisłą wzięciem rozwagę, na jaką wypadek takowy zasługuje. Drugim wypadkiem zasługującym na uwagę, jest ustawa wexlowa dla miasta Flensburga, przeciw której obadwa zgromadzenia stanowe roku przeszłego tak stanowczo się oświadczyły. Deputacya Flensburkskiego towarzystwa handlowego starała się na wszelki sposób o to przez całą zimę, pomimo powszechniej opinii, która postępek ten jawnie ganiła. Teraz było słycać, że Król w podróży swojej z Kopenhagi do wód na wyspie Föhr we Flensburgu odbędzie śniadanie, i zarazem ustawę ową wexlową tamże jako prawo ogłosi. Siedm miast z Szleswig-Holsztynu umówiło się, aby wspólną wysłać deputacyą i poraz ostatni wręczyć prośbę o cofnięcie rzeczonych ustawy wexlowej. Nie bez trudności przypuszczoną deputacyą, odprawiono z wyraźnem odmówieniem. Jest to pierwszy przykład, że powszechne życzenie kraju z taką odparto surowością. — Niemasz teraz innego sposobu do odparcia wpływu duńskich pieniędzy, jak założenie szleswigo-holsztyńskiego banku. Uczyniono już znaczne w tej mierze kroki, i wszystkie gminy, wszyscy obywatele są dobrej myśli. Ustawa owa nie jest też jeszcze ogłoszona, ale nastąpi to wkrótce.

A u s t r y a .

Z Wiednia, dnia 2. Sierpnia.

W Czechach mają nadzieję, że przez ustąpienie Hr. Chotek opróżniona posada Najwyższego Burgrabiego (Gubernatora) Czeskiego, powierzona będzie jednemu z Arcyksiążąt, tak jak to ma miejsce w innych trzech większych prowincjach austriackich w Węgrzech, Włoszech i Galicyi.

Przybył tu Xiążę Bordeaux.

S e r b i a .

Kuryer Serbski, wychodzący w Belgradzie w języku Serbskim i Niemieckim, zawiera w numerze z dnia 1. Sierpnia sprawozdanie z powodów, dla których J. C. M. Cesarz i Opiekun sprzeciwia się wystawieniu Beratu, potwierdzającego wybór Księcia Serbskiego. Czytamy także, że przeciw wyborowi samemu niemasz nic do nadmienienia, że tylko zatwierdzenie jego zależy od warunku, który pierwój spełnionym być musi. Cieszy się rzeczony dzien-

nik z tego przynajmniej, że nadzieje przeciwników Księcia Alexandra na niczem spełzły, a dalej tak mówi: Z drugiej strony, każdego prawego Serba głęboka przejmuję boleść na myśl, że nastąpić ma rozdział od owych mężów, którzy w służbie dla ojczyzny i dla dobra narodu posiwili, rozdział od Wucicza i Petroniewicza, którzy teraz ojczyznę swoją opuścić mają. Za wielkie swoje zasługi około narodu i ojczyzny powinni by oni przynajmniej ostatnie chwile swego życia przepędzić w gronie uszczęśliwionych przez nich rodaków, którzy ich tak czczą i szanują, powinni by w ojczyźnie swojej przez ich zasługi wolnej i szczęśliwej, żyć w szczęściu i pokoju. Nigdy jeszcze serce Serba tak trudnej nie odbywało walki z sobą, ani wtedy nawet, kiedy za wolność swoją walcząc każdą ścieszkę krwią swoją broczyć musiał. Teraz głos serca z głosem rozumu tak się pogodzić muszą, jak tego wymagają powinności ku panującemu i opiekunowi, charakter i honor narodowy, dobro narodu i ojczyzny. Jak trudne zadanie, a przecież je Serb rozwiązać musi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Tegoroczna wiosna była jedną z najniestalszych, które zapamiętać można. Ciągła susza, która do końca Maja trwała, wzniesła słuszną obawę o pomysłność żniwa, nie zmniejszyły jej bynajmniej deszcze, które w końcu miesiąca tak obficie spadły, dla tego ślady długotrwałej suszy równie są widoczne, jak i szkodliwe skutki deszczów. Temperatura powietrza w miesiącu Maja była dla panujących ciągle wiatrów północno-wschodnich całkiem niestala, często odmieniając się z duszącego powietrza na zimno dotkliwe lub nagle na odwrot, dochodziła od 5 aż do 26 stopni Reaumura. Atmosfera znacznie się ostudziła na początku Czerwca przez elektryczne przeciągi, z którymi szły częste burze, fale gradowe, nagle ulewy i długotrwałe deszcze. — Roślinostan, który zimne powiększej części i suche powietrze majowe nader wstrzymało, wszędzie jednakże przyszedł do swjej pory, i ze wszystkich stron spodziewamy się bujnego żniwa. W ogóle rzecz można, że pogoda oziębienie i trawom pomysłniejszą była jak jarynom i strąkowym roślinom. Żyto gdzie niegdzie wznosi się na 6 stóp w górę, i pokladło się miejscami w skutek mokości. Kartofle w nizinach osobliwie dużo od deszczów ucierpiały, lecz za to ogrodowiny dobrze stoją, a

w sadach pełno owocem. — Powietrze podlegające tak częstym i tak nagłym zmianom musiało naturalnie wywrzeć skutek odpowiedni na stan zdrowia; dla tego też natura chorób panujących była powiększającą część kataralno-reumatyczną. Tak jak w czasie wiosny cierpiano wszędzie prawie na kataralne choroby błon śluzowych i organów oddechowych. Febry były bardzo rozszerzone, również zapalenia piersiowe, febry nerwowo-gastyczne i grypa. Zimne febry były rzadkie i nieuporczywe, zarazy żadnej nie było. Mimo to wszystko stan zdrowiabył nader pomyślny; w porównaniu z zeszłymi laty śmiertelność była nie znaczną. — 55 osób umarło w przeciągu tych dwóch miesięcy śmiercią nie naturalną, lecz żaden przypadek nie zasługuje na szczególną uwagę. Często wydarzyły się zatrucia jadowitymi grzybami, gdyż z przyczyny mokości więcej ich było niż zwykle, mniej zaś zwyczajnego pokarmu. Żaden jednakże z wiadomych nam przypadków nie skończył się śmiercią, gdyż wszędzie pomoc lekarska była na pogotowiu. — Burza, która dnia 4. Czerwca nadeszła i wszystkie inne po niej dały się wszystkim prawie powiatom naszego regencyjnego obwodu mniej lub więcej szkodliwie uczuć; już to bowiem złączony z niemi wichur budynek powywracał i drzewa w lasach połamał, już to grad, spadający często w wielkości jaj gołębic lub gęsich, zniszczył całe splaziny żyta i ogrodów. Zdarzyły się także gdzie niegdzie ulewę, które zalewając wsie i miasta, wywracały wszystko na okół i napelniły piaskiem i szlamem urodzajne pola. — W wielu miejscach zapaliły się kościoły i domy w skutek piorunów; gdzie indziej budynki od wichru wywrócone przygnioty ludzi i bydło. W powiecie odalanowskim grad ubił dwuletnie ciele. Niektórych powiatów burze ledwo się dotknęły, inne mało przez nie ucierpiały, jako to, powiat międzychodzki, gdzie grad tylko spadł miejscami, lecz za to deszcz był częsty i wiele zakładów skrapiania zniszczył (dnia 4. Czerwca), powiat poznański (dnia 12. Czerwca), gdzie szkodę na 2000 tal. oszacowano i śremski, gdzie się kilka pól piaskiem pokryło (dnia 5. Czerwca). W pieczie zaś wrzesińskim, we wsi Chrzan 26 gospodarzy straciło połowę swęj oziminy przez grad (dnia 5. Czerwca); w powiecie pleszewskim powstała dnia 4. Czerwca wieczorem burza, która kilka miejsc znacznie uszkodziła i na 12 wsiach prawie wszystko zboże i warzywa gradem zniszczyła. Tażsama burza zniszczyła również w odalanowskim powiecie żniwa wsi 10; druga

następnego dnia znaczne wyrządziła szkody w lasach pod Ostrowem. Obiedwie te burze przeszły także przez powiat ostrzeszowski, a deszcz, który tam spadł dnia 13. Lipca, zalał wszystkie niziny, nawet ulice powiatowego miasta, i dobywszy się do domów zmusił mieszkańców do uciezki. Burza, która dnia 4. Czerwca powstała, spadła deszczem, gradem i ogniem na powiat krotoszyński, pioruny wzniciły pożar w kilku miejscach; grad zrobił znaczną szkodę w mieście Kozimlinie, 12 wsiach, kilku wiatrakach i folwarkach, a deszcz w reszcie zaszlamował łąki i pola, przerwał groble i przepelnił stawy, tak, że ryby z nich pouciekały. Także Krobski powiat burza ta zniszczyła, osobliwie dystrykt bojanowski, chumietowski, krobski i gostyński. W pierwszym 8. wsi gradobicia doznało; szkodę na 30,000 tal. obliczono; w dystrykcie gostyńskim 19 wsi ucierpiało przez palanie drzew, zerwanie mostów, zniszczenie ogrodów i zboża, które nawet pożać musiano. W powiecie wschowskim dnia 4. Czerwca żniwo na 5 miejscach dominium rydzynskiego prawie zupełnie zniszczone, a wiatr w mieście Rydzynie potłukł prawie wszystkie okna na zachodniej stronie.

Z Petersburga. — Wyszedł tu z druku: »Rocznik literacki,« składający się z pism wierszem i prozą celniejszych współczesnych pisarzy naszych, ozdobiony drzeworytami rzniętymi w Paryżu, litografijami i muzyką. Wydał Romuald Podbereski

Konie z środkowej Arabii. — Wszystkim koniom z Oryentu, mianowicie z Syryi, Egiptu i prowincyi Nejd, dają zwykle ogólne miano koni arabskich. Nejd jestto środkowa Arabija, ojczyzna rumaków najszlachetniejszego zawodu, celujących nad inne, również siłą, chyżym nientrudzonym biegiem, jak ogniem i roztropnością. Konie z Nejd są po największej części jasno lub ciemno-szpakowate, jasno-brunatne i kasztanowate, kare należą do rzadkich. Muskulatura u tych koni jest nader wydatna; arabski rumak nosi się bardzo okazale, zadzięra łeb do góry, ogniem pryska z oczu, szczególnie, gdy się czuje na wolnym powietrzu. Łeb chudy na kształt przewróconej piramidy. Uszy bardzo małe, oczy duże, nozdrza szerokie i w górę wzdarte. Spodnia część łba jest tak szczupła, że ją dłonią objąć można. Szyja zwykle prosta, grzywa długa i cienko-włosista, krzyże nader krótkie, kopyta małe, nogi cienkie i chude, stawy w kolanie

silne i żyłaste. Grzbiet razem z krzyżami idąc aż po korzeń ogona tworzy jedną prostą linię. Konie z Nejdzi dosięgają wieku 50 lat, w 25 roku są jeszcze młode i ogniste, wzrost ich jest zwykle średniej wielkości. W Turcyi nie znajdziesz tak pięknych arabskich koni jak w ich ojczyźnie, chociażby z arabskiej najczystszej krwi pochodzili, gdyż Turcy idąc za jakimś przesądem niedorzecznym, dają źrebięciu aż do trzech lat bardzo mało pożywienia, kępują pęciny sznurami, przezco się tamuje wzrost i rozwijanie konia. Błędne jest to zdanie, jakby tylko w ciepłym klimacie chowały się konie arabskie. Doświadczenie bowiem uczy, że nie tylko we Włoszech i we Francyi, ale nawet w Niemczech i w Rosyji sprzyja klimat dla chowu koni tej rasy. — Te siedm arabskich koni, podarek Mehmeda Alego Królowi Filipowi przybyły do Paryża w połowie zimy, a zakupione przez Księcia Pückler-Muskau na Oryjencie konie, chowają się w Luzacyi, a przecież jedne jak i drugie są całkiem zdrowe. Pierwsze po ogierach prawdziwej rasy Nejdzi są nader piękne, szczególnież Hamdani-Blanc, który uchodził za najdzielniejszego z tej rasy, i Durzi, którego Ibrahim Basza w bitwie pod Nizybem dosiadał. Egipczy stajenni dozorczy zapewniają, że koń ten ubiegł mil 40 bez wypoczynku, i że, gdy się w ręce Turków dostał, Ibrahim Basza odkupił go za 1,200 wielbłądów (?) Konie egipskie są w stajni bardzo spokojne i łaskawe, ale skoro na wolnym powietrzu uzdę poczują, rwą się dziko, że trudno je utrzymać. Zręczny wszelako jeździec umiejący konia zażyć, kieruje nimi wedle woli, ma ich na każde poruszenie. Oczy koni arabskich błyszczą ogniem, nozdrza szeroko otwarte, ogon w górę odsadzony powiewa nakształt pióropusza. W galopie zdaje się, że się nie tykają ziemi, stępo, zbierają nogami jak najregularnie, w kłusie wydatnieje każdy muszkuł z pod cienkiej nieledwo aksamitnej skóry, i cały skład uczłonkowania wybija się na wierzch. — Kosztowny podarek egipskiego baszy posłuży do wzniesienia chowu koni, Król bowiem francuski rozkazał założyć w Saint-Cloud stadninę zwaną arabską, do której oprócz tych siedmiu koni poskupowano klacze i ogiery z Egiptu, Algieru i Anglii. Ta rasa arabska vollblut, ma być zachowana jako nieskażona i czysta; tym celem zastósowano się w hodowaniu tych koni całkiem do zwyczajów arabskich. I tak mleko, polewkę mięsną, i samo mięso dają tym koniom za strawę. Źrebięta pięć lub sześć miesięczne hodują mlekiem, gotowanem cienko tartem

mięsem, bouillonem, mąką, sucharami, różenkami i trawą, dopóki nie dorosną.

Oblakani w Oryjencie. — Francuzki lekarz Moreau, który zwiedzał niedawno Smyrnę, Kairo i Konstantynopol, opisuje domy oblakanych, które się tylko w tych trzech miastach znajdują na całym Oryjencie. W Konstantynopolu jest kilka takich domów, przeznaczonych dla mieszkanców różnych narodów. Najznaczniejszym jest zakład wzniesiony przed trzech set laty, przez sultana Mahmuda. Koszta pokrywa skarb sultana, a lekarz przyboczny Cesarza kieruje całym zakładem. Wszyscy chorzy na umyśle bez różnicy stanu i majątku bywają tam przyjęci. Architektoniczne urządzenie całego budynku jest bardzo pojedyncze i odpowiadające celowi. Trzy galerye jednakiej długości, opasują przestronne gęsto płatanami zasadzone podwórze. Cały gmach z swemi okrągłemi kopułami, smukłemi słupy, szerokiemi arkady i wodoskołkami, ma zupełnie wschodni charakter. Żałować należy, że wewnętrzne urządzenie nie odpowiada zajmującej powierzchowności. Cele w tym domu są takie, jakby w menażeryi dla zwierząt. W każdej celi mieści się czterech oblakanych, jeden przy drugim uwiązanych na sześć stóp długim łańcuchem, którego jeden koniec zapuszczony w podłogę, a drugi przymocowany do ciężkiej żelaznej obróży, którą kaźden z tych nieszczęśliwych na szyi dźwiga. Jeżeli który nie odzyska na powrót zmysłów, zostaje na tej uwięzi aż do końca dni swoich. — Ludy wschodnie mają oblakanych w wielkiej czci, jeżeli jest spokojny, nie szkodliwy, uważają w nim polubieńca proroka. Jeżeli zaś cierpi dzikie przystępy, mają go za opętanego od złego ducha. Zwykle też znajdziesz w domach waryatów na Wschodzie takich tylko, którzy swoim szaleństwem są niebezpieczni towarzystwu. W wielu większych miastach na Wschodzie, jak n. p. w Alexandryi liczącej 80,000 mieszkańca, nie masz żadnego domu waryatów, co potwierdza owo zdanie, że na Wschodzie mniej jest oblakanych niż w Europie. Przyczyną tego zjawiska, jest zapewne po części klimat, po części temperament i sposób życia wschodnich narodów. Oblakanie niczem nie jest jak tylko nadwężeniem i sparaliżowaniem oddziaływań mózgu, im częstsze więc przyczyny, sprowadzające to sparaliżowanie, tém częściej bywa ta choroba. W Europie są one częstsze niż na Wschodzie i u innych na pół oświeconych narodów. Wielu lekarzy, którzy zwiedzali Abisynią, Senear i inne kraje Oryjentu zapewnia, że głupowaty

należy tam do rzadkich zjawisk, a Alexander Humboldt zrobił to postrzeżenie, że u dzikich narodów nie masz obłąkanego na umyśle człowieka. Między Muzulmanami byłaby ta choroba jeszcze rzadszą, gdyby ci nie używali aż do zbytku odurzającego napoju znanego szczególniej u Egipcyan i Arabów pod nazwiskiem; Hatschich. Również gorący wiatr południowozachodni, zwany u Egipcyan: Kamisa, ma działać szkodliwie na nerwy mózgowe.

Podróż w około świata w rzadkim zamiarze. — Brat sławnego astronoma i fizyka Arago, odbył niedawno podróż w około świata. Sądził on, że Hotentotów, Patagończyków i wszystkie plemiona Oceanii, Afryki i Ameryki nie pozna lepiej innym sposobem, jak gdy z nimi wspólnie jadać będzie. Jakoż tak sobie postępował: jadł psy morskie, wieloryby, gady, mrówki, pieczeń z lwa i hyeny, a z tego, czém się jaki naród żywił, wyciągnął różną charakterystykę. Pomiedzy innemi opowiada co następuje: Ancykańczyk, który pragnie swemu królowi lub królewiczowi dać dowody swego przywiązania, tuczy się, każe się zabić, ugotować, przyrzadzić i królowi przesłać. Król mówi potem z uprzejmą grzecznością do syna lub krewnego: »Zjadłem wczoraj twego ojca, był on bardzo delikatny i smaczny.« Rodzina spożytego ma to sobie za wysokie szczęście i wyszczególnienie, chelpi się i nadyma tak wielkim zaszczytem, podobnie jak u nas, gdy król nada order lub szlachectwo.

Poświęcenie się. Jacques i Pierre dwaj mularze w Paryżu, połączeni z sobą węzłem przyjaźni, pracowali często razem z kielnią w rękę. Pierwszy był młody, bezżenny, drugi żonaty, miał liczną rodzinę. Jednego dnia stali obadwaj na sto stóp od ziemi na drabinie, opartej o rusztowanie, a do dachu przymocowanej sznurem. Nagle spada rusztowanie, a obadwaj zostają na drabinie chwającej się w powietrzu, a pod nimi przepaść. Sznur, którym drabina do dachu przywiązana była, mógł zaledwie jednego człowieka utrzymać. Pierre widząc niebezpieczeństwo, rzecze do swego przyjaciela: »Jeden z nas zginąć musi, inaczej śmierć nam obudwóm, sznur zerwie się lada chwila, któż z nas obudwu ma umrzeć!« — Na to odpowie Jacques: »Jam tak młody, radbym jeszcze żył na świecie.« — A ja mam siedmioro dzieci, któż je będzie żywił, gdy zginę?« rzekł Pierre z boleścią. — »Masz słuszność,« odpowiada młodszy przyjaciel, i puściwszy się w dół z drabiny, znalazł śmierć na bruku. Wice-brabia d'Arincourt podaje ten

wypadek za prawdziwy w dziele swoim: Gwiazda biegunowa.

Książęce honorarium za dzieła dramatyczne. — Antrepreneur londyńskiego teatru Haymarket, pan Webster, wyznaczył 20,000 złp. za najlepszą pięcio-aktową komedję, któraby zwyczajem i obyczajem angielskim wyświecała. Nadto ma autor pobierać dochód brutto z 20, 40 i 60 przedstawienia. Komitet złożony z krytyków i dramatycznych autorów ma wyrokować o wartości sztuki.

Uwaga dla właścicieli owiec. — Wiadomo, że Anglia była głównym targowiskiem dla handlu wełną. Ale odkąd Australia zaopatruje Anglię w wełnę, artykuł ten nie ma tak wielkiego popytu w tym kraju, szczególniej wełna średniego gatunku, gdyż ta właśnie należy wyłącznie do artykułów wywozowych z Australii. Aby więc znowu otworzyć sobie targowiska angielskie, trzeba się rzucić na uzyskanie bardzo cienkiej wełny, a chociaż w pierwszej chwili natrafi się na niejake trudności, później jednakże można się spodziewać niezawodnego odbytu.

Instytut ciemnych w Paryżu, odbył niedawno publiczne posiedzenie. Był to wzruszająca scena. Po kilku mowach wystąpili ciemni, dawniej w tymże samym zakładzie chowani, i odegrali koncert na korzyść swoich nieszczęśliwych towarzyszy, będących w tym instytucie. Cała orkiestra składała się z samych ciemnych, którym także ciemny przewodził. Odegrano uwerturę i symfonię Hajdena. Zdziwienie było powszechne. Nie można było dać wiary, aby ta zgodność i dokładność w wykonaniu mogła być dziełem pozbawionych wzroku. Nawet fortepian, na którym towarzyszone grającym solo, był przez ciemnego mechanika zrobiony, który w samym mechanizmie poczynił rozmaite ulepszenia swego wynalazku.

W Echo du Monde Savant jest umieszczony artykuł ciekawy pana Lesson, o jego pobycie na wyspach Markezas roku 1840. W tym artykule pisze on o taktyce tamtejszych misjonarzy, którą porównywa do taktyki, do jakiej się dawniej Jezuici w Paraguay brali. Wychowanie dzieci jest pierwszym ich zajęciem. Misjonarz Nil, wyznał przed Lessonem otwarcie: Pierwsza myśl naszej misyi jest zwrócona na dzieci, przez nichto dowiadujemy się o wszystkiém, co się dzieje w domu i o czém mówią, wiek bowiem dziecięcy nie umie nic zamilczeć; tém sposobem chronimy się od zasadzek wyspiarzy. Jednym słowem dzieci są niewiedząc same o tém, naszemi najgorliwszemi

obrońcami i chwałą nas najgłośniej. Od dzieci przychodzi kolej na matki. One dowiadują się, jaką głoszą im nauczyciele wiarę, a ich tkliwe serca przyjmują łatwo naszą naukę.

Sprężaj z orłów. — Pewien właściciel w Charonne niedaleko Paryża powziął myśl szczególną. Chce on do balonu wprzęgać orły, i pochlebia sobie, że nimi wedle woli kierować będzie. Ptaki te kupił jeszcze piskletami, ulaskawił i ułożył je do swego zamiaru, i zapewnia, że one lejcami kierować się dadzą. Próba ma się odbyć niebawem na polu marsowem w Paryżu.

Cena przelanej krwi u Arabów. — Przed Mahometem było w czasie wojny zwyczajem u Arabów, tyle jeńców mordować, ile każde plemię w wojnie utraciło ludzi: Śmierć kobiety, a nawet niewolnika, mszczono zgonem wolnego człowieka. Mahomet zniósł ten nieludzki zwyczaj podług zakonu Mojżesza, ograniczając go jedynie na prawie odwetu, i tak, wolny niech ginie za wolnego, niewolnik za niewolnika, kobieta za kobietę. Według ustaw mahomedanizmu, było obowiązkiem brata, syna lub najbliższego krewnego, żądać ceny krwi od mordercy. Za czasów kalifatu Abd-el-Mothleb, na cenę tę była ustanowiona taryfa.

Taniec śmiertelny. — U Japończyków jest okropna kara na zbrodniarzy. Skazany wdziewa koszulę z sitowia, którą na nim zapalają. Karę tę nazywają tańcem śmiertelnym, dla tego; że nieszczęśliwa ofiara skacze z boleści i rzuca się na wszystkie strony, nim się w tém okropnym autodafe na popiół nie spali.

Cud natury. W »Journal de la Somme« czytamy: U pewnego gospodarza w Amiens przy ulicy Trois-Saufferons, karmi kotka troje młodych szczurzą i jedno młode kocię, i tak mocno do tych przybranych dziatka jest przywiązana, że gdy jej dla żartu na inne miejsce tych polubieńców przeniosą, ona je znowu po macierzyńsku do gniazda jedno po drugim zbiera. (Rozm. Lw.)

Niewiadomi z pobytu Walenty Roman i Julianna małżonkowie Schulz, na których imie tytuł possessyi dóbr rzeczonych jeszcze zabezpieczonym jest, zapożyczają się na termin powyższy niniejszemu publicznie.

Poznań, dnia 18. Kwietnia 1843.

Gdy dla niepogody żnwo w roku bieżącym się opóźniło i z powodu tego gospodarzom oddalenie się z domu byłoby niedogodnym, przeto zgromadzenie Towarzystwa rolniczego, w dniu 1. Września r. b. przypadające, odbywać się nie będzie; natomiast upraszają się Szanowni członkowie, by w dniu 1. Grudnia r. b. jaknajliczniej zgromadzić się raczyli.

Gniezno, dnia 15. Sierpnia 1843.

Komitet Towarzystwa rolniczego.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 17. Sierpnia, 1843.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-zną.
Oblig. długu skarbowego	3½	104	103½
Pr. ang. obligacje 1830.	4	103¼	102¾
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	90¼
Oblig. Kurmarii	3½	102	—
Berlińskie oblig. miejskie	3½	103¼	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	102¾	102¼
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	106¼
dito dito dito	3½	101¾	—
Wschodnio-Pr. listy zast.	3½	—	103¾
Pomorskie dito	3½	103¼	102¾
Kur- i Nowomarch. dito	3½	103¼	102¾
Szląskie dito	3½	—	101¼
Frydrychsдоры	—	13.7½	13.1½
Inne monety złote po 5 tal.	—	12	11½
Disconto	—	3	4
A k e j e			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiej	5	155½	154½
dito dito akeje a prioris	4	—	104
Kolei Magdeburško-Lipskiej	—	170	—
dito dito akeje a prioris	4	—	104
Kolei Berlińsko-Anhaltskiej	—	142½	141½
dito dito akeje a prioris	4	—	104
Kolei Düsseldorf-Elberfeld.	5	82½	81½
dito dito akeje a prioris	4	94¼	—
Kolei nadreńskiej	5	80¼	79¼
dito dito akeje a prioris	4	96½	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	128	127
dito dito akeje a prioris	4	—	104
Kolei Śląsk. górń.	4	115	—
Kolei Berl.-Szez. E. Lit. A.	—	121¾	120¾
dito dito Lit. B.	—	121¾	120¾
dito dito odstępl.	—	120	119

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

Dnia 16. Sierpnia,
1843. r.

od do
Tal. sgr. fen. Tal. sgr. fen.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nad-Ziemiański w Poznaniu.
Wydziału I.

Dobra szlacheckie Radłowo z przyległościami w powiecie Wrzesińskim, sądownie oszacowane na 12370 Tal. 23 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 5. Grudnia 1843. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Pszonicy szefel	1 18	—	1 19	—
Zyta . dt.	1 8	—	1 8	6
Jęczmienia dt.	— 22	6	— 23	—
Owśa . dt.	— 18	—	— 18	6
Tatarki dt.	1 1	—	1 2	6
Grochu . dt.	—	—	—	—
Ziemiaków dt.	— 11	—	— 12	—
Siana cetnar	1	—	1 2	6
Słomykopa	5 10	—	5 20	—
Maśła garniec	1 15	—	1 16	—